

# Tazbir, Janusz

---

"Fausto Socino et la pensée socinienne : un maître de la pensée religieuse (1539-1604)", Magda Martini, Paris 1967 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 59/1, 171-172

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

w przygotowanie książki jest wyjątkowo duży i bynajmniej nie znajduje pełnego odbicia w rozmiarach jej dzieła. Powinno ono zainteresować nie tylko dyplomatów i przedstawicieli pokrewnych nauk pomocniczych (paleografia, sfragistyka, chronologia), ale także archiwistów, historyków prawa, historyków kultury oraz badaczy zajmujących się problematyką społeczną i polityczną.

Z pełnym uzasadnieniem uznać można „Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku” za poważne osiągnięcie naukowe.

Kazimierz Jasiński

Magda Martini, *Fausto Socino et la pensée socinienne. Un maître de la pensée religieuse (1539—1604)*, Paris 1967, s. 125.

Książka ta została oparta niemal wyłącznie na jednym opracowaniu, mianowicie dziele Pioloego o Socynie<sup>1</sup>, wydanym przed laty i nader krytycznie ocenionym przez fachowców. Stamtąd też autorka zaczerpnęła wszystkie cytaty źródłowe z dzieł Socyna. Pełno ich w tekście: wkład autorski ograniczył się właściwie li tylko do słowa wiążącego. *Nota bene* Magda Martini nigdzie nie sięgnęła do łacińskiego, łatwo wszędzie dostępnego, oryginału dzieł heretyka ze Sieny. Brak zaś znajomości polskich prac na ten temat skłonił ją do twierdzenia, iż jak dotychczas nie ukazała się żadna szczegółowa monografia tego wybitnego teologa. Można ostatecznie darować, iż nie dotarła do wydanej pośmiertnie książki Ludwika Chmaja o Socynie, zawierającej jego dokładną biografię oraz omówienie dzieł<sup>2</sup>. Nie sposób jednak zrozumieć, dlaczego nie zapoznała się uważniej z cytowanymi przez siebie rozprawami Stanisława Kota o antytrynitaryzmie, wydanymi w języku francuskim; angielskiego przekładu jego pracy o społecznej i politycznej ideologii Braci Polskich najwidoczniej nie zna, choć tłumaczenie to ukazało się już przed dziesięciu laty (Boston 1957). Sięgnięcie do dowolnych dzieł Polski w języku francuskim lub angielskim ustrzegłoby autorkę od wielu horrendalnych nieścisłości dotyczących zarówno dzieł politycznych, jak i problematyki wyznaniowej. Dość powiedzieć, iż M. Martini ciągle pisze o królu Siedmiogrodu, przyjazd Socyna do Polski w 1579 r. wiąże z faktem, iż wiedział on o protekcji, jaką aktualnie Bona Sforza otacza w tym kraju unitarian (s. 30); w odpowiedzi na potępienie przez nich udziału w wojnie każe Batoremu wprowadzić obowiązkową służbę wojskową w Polsce (s. 35) itd. Autorka płacze Paleologa z Davidisem: ten ostatni miał bowiem rzekomo spłonąć na stosie w Rzymie skutkiem mimowolnej denuncjacji Socyna (s. 30); jak widać odegrał on tu — zdaniem Martini — rolę Kalwina w procesie Serveta. Wybitny protektor antytrynitaryzmu na Litwie, słynny magnat Jan Kiszka, zamienił się w przełożonego tamtejszej prowincji jezuitów (s. 32); Andrzej Wiszowaty, nazywany raz zięciem Socyna, kiedy indziej (zgodnie z prawdą historyczną) jego wnukiem, miał rzekomo osiąść w Paryżu, by w kontakcie z tamtejszymi kartezjańczykami wydawać „*Bibliotheca Fratrum Polonorum*”. Stale też czytamy o uniwersytecie w Rakowie; arian wyгнаł z ojczyzny polski nacjonalizm na spółkę z ortodoksją, która widziała w nich niebezpiecznych rewolucjonistów (s. 91).

Jak wynika z zawartej w omawianej książce informacji, Martini jest również autorką książek o Amicisie, Marii Letycji Bonaparte, Piotrze Valdo i Lukrecji Borgii. Przy tak rozległych zainteresowaniach trudno może o samodzielne studia źródłowe i sprawdzanie rozmaitych szczegółów po encyklopediach. Na pracy „*Fausto*

<sup>1</sup> G. Pioli, *Fausto Socino, vita, opere, fortuna, contributo alla storia del liberalismo religioso moderno*, Modena 1952.

<sup>2</sup> L. Chmaj, *Faust Socyn (1539—1604)*, Warszawa 1963.

Socino et la pensée socinienne<sup>5</sup> autorką jest jednak podpisana jako *docteur ès-lettres*, a książkę wydała tak poważna firma wydawnicza jak księgarnia C. Klincksiecka w Paryżu. Zachodzi więc obawa, iż wielu czytelników na Zachodzie, w tym również przedstawicieli świata naukowego, będą swą wiedzę o twórcy socynianizmu czerpać z tak balamutnego i mało poważnego źródła, jakim jest elaborat Magdy Martini.

Janusz Tazbir

Ryszard W. Wołoszyński, *Pokolenia oświeconych. Szkice z dziejów kultury polskiej XVIII w.*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1967, s. 203, 1 nrb.

W przedmowie do „Pokoleń oświeconych” Ryszard W. Wołoszyński stwierdził, że pragnieniem jego jest „przedstawić kształtowanie się w Polsce nowego typu umysłowości na przykładzie kolei życia oraz działalności kilku osiemnastowiecznych pokoleń” (s. 7). Wobec odczuwanego w naszym piśmiennictwie popularyzatorskim braku podobnej próby całościowego ujęcia dziejów kultury polskiej XVIII wieku należy pracę tę powitać z zadowoleniem. Zasluguje ona na to jeszcze z innego względu, a mianowicie ambicji autora do przekonania czytelnika o możliwości bardziej ewolucyjnego traktowania całej kultury osiemnastowiecznej, co w konsekwencji musi go doprowadzić do rewizji jednostronnej opinii na temat tzw. czasów saskich, które ciągle jeszcze w świadomości szerszych kół stanowią synonim zupełnego marazmu i stagnacji. Opinia ta, jak wiadomo, pozostaje w rażącej sprzeczności z aktualnym stanem badań nad kulturą i literaturą tego okresu. Przyjmuje się bowiem obecnie, że mniej więcej ostatnie trzydziestolecie okresu saskiego odznaczało się szeregiem inicjatyw o pewnych oświeceniowych znamionach. Takie stanowisko zajął między innymi Tadeusz Mikułowski, określając lata 1730—1764 jako okres prekursorski wobec Oświecenia stanisławowskiego.

Wołoszyński idzie jednak dalej, próbując również w czasach panowania Augusta II znaleźć jak najwięcej symptomów kulturalnego ożywienia. Na stronie 19 stwierdza: „Z perspektywy połowy lat trzydziestych XVIII wieku można wprowadzić wysnuć generalną ocenę okresu panowania Augusta II jako czasów upadku i stagnacji, jednakże opinia taka nie ogarnia całości zagadnienia”. Ma tu autor na myśli nieśmiałe próby reformatorskie szlachty, formułowane między innymi w dysertacjach Karwickiego i Szczuki, a także pewne przedsięwzięcia naukowo-kulturalne, przedstawione w rozdziale „Światła u schyłku rządów pierwszego Sasa” a związane z działalnością „przedstawicieli pierwszego pokolenia oświeconych”, które pojawiło się na widowni po roku 1717 (s. 23). Data ta, tj. rok 1717, wyraźnie czytelnika zaskakuje, gdyż trudno w wywodach Wołoszyńskiego, a chyba i w ogóle, doszukać się argumentów uzasadniających przyjęcie tej daty jako początkowej dla wspomnianej generacji oświeconych.

Najwięcej faktów stwierdzających, iż opinia o całkowitej stagnacji i upadku za czasów Augusta II „nie ogarnia całości zagadnienia”, znajduje autor w życiu umysłowym miast pomorskich, zwłaszcza zaś Gdańska. Zwraca tu uwagę na pierwsze w Polsce czasopismo naukowe „Polnische Bibliothek”, które w latach 1718—1719 wydawał znakomity gdański prawnik i historyk Gotfryd Lengnich; wspomina o Samuela Joachima Hoppiusa „De scriptoribus historiae Polonicae schediasma litterarium” (Gdańsk 1707), poświęca wreszcie nieco uwagi powstaniu i działalności gdańskiego towarzystwa naukowego Societas litterariae. Można by, rzecz jasna, wskazać więcej podobnych inicjatyw, jak choćby wydawane w Toruniu przez Jerzego Piotra Schultza czasopisma naukowe „Das Gelehrte Preussen” (1722—1724)